

Rząd Chile wyprowadzi wojsko na ulice?

11 marca 2020

Feministyczno-lewicowy ruch w Chile po gigantycznym sukcesie dwumilionowej manifestacji, jaka miała miejsce w Santiago w Dzień Kobiet, nie spoczywa na laurach. 9 marca odbył się szereg manifestacji i działań w ramach „feministycznego strajku generalnego”.

Strajk ostatecznie nie miał charakteru masowego, gdyż główne centrale związkowe postanowiły przeprowadzić jedynie 11-minutowe odejście od pracy podczas kolejnej mobilizacji społecznej w środę 11 marca, to tysiące pracowników w całym kraju przystąpiło do strajku i wyszło na ulice. Kobiety personelu szpitala Barros Luco w Santiago, na czele swojej manifestacji niósł baner z hasłem: „24-godzinny strajk pracowników służby zdrowia – bo 11 min to za mało!” nawiązując do decyzji central związkowych.

Oprócz pracowników manifestowały również m.in. licealistki. Podobnie jak 8 marca, podnoszono hasła walki o prawa socjalne dla kobiet z klasy pracującej, upominano się o godne życie, obalenie patriarchatu i neoliberalizmu, żądano dostępu do legalnej i darmowej aborcji, wzywano do walki z przemocową kulturą macho. Tradycyjnie w wielu miejscach policja atakowała manifestantki.

Media społecznościowe, a następnie te tradycyjnie, obiegło również wczoraj wideo, na którym widać niebywałą agresję policjanta wymierzoną w starszego, 69-letniego manifestanta, który brał udział w niedzielnej manifii. Kilka kobiet próbowało odciągnąć policjanta masakrującego z furją bezbronnego człowieka, jednak bezskutecznie. Pozostali policjanci jedynie przyglądali się tej scenie, a wręcz utrudniali kobietom interwencję. Wideo wywołało w kraju

skandal.



Jedyne, co do powiedzenia miała rzeczniczka policji, to usprawiedliwienie agresywnego funkcjonariusza wskazując, że emeryt został zatrzymany za atak na policjantów. Faktycznie, próbował on chwilę wcześniej odbić z rąk mundurowych jednego z zatrzymywanych manifestantów. Jednak niesłychana agresja policyjna, jaka na niego spadła i skandal, który wybuchł, zmusiły przełożonych, do podjęcia dochodzenia wobec funkcjonariusza. Przypomnijmy, że międzynarodowe organizacje broniące praw człowieka takie jak Amnesty International, Human Right Watch, Komisja Praw Człowieka ONZ i wiele innych alarmują, że państwo chilijskie rażąco i systematycznie łamie prawa człowieka i stosuje niedopuszczalne środki represji wobec trwającego od niemal pięciu miesięcy buntu społeczeństwa zmęczonego neoliberalizmem.

Również przedwczoraj parlamentarna komisja konstytucyjna zaakceptowała rządowy projekt ustawy, która zezwoli wyprowadzaniu żołnierzy na ulice bez konieczności ogłaszania w kraju stanu wyjątkowego. Czy jest to zapowiedź ponownego wysłania wojska przeciwko zbuntowanym obywatelom?

Jeszcze w lutym prezydent oświadczył, że nie wyklucza ponownego zaprowadzanie stanu wyjątkowego, jeśli zajdzie taka konieczność podczas marcowej mobilizacji społecznej. Na ten miesiąc zapowiedzianych jest jeszcze co najmniej kilka ogromnych manifestacji.

Autorstwo: Jeremi Galdamez

Źródło: Strajk.eu